

Izabela Szubert

Początek jesieni

Jesień. Znow krótsze dni. Słońce nie świeci tak mocno jak latem. Czerwona jarzębina zwisa kiściami z drzew, czarny bez również. Chodnik asfaltowy jak zawsze pomiędzy zielonym jeszcze trawnikiem i parkingiem od strony ulicy. Kropli deszcz. Moczy ulice i ubrania. Parasole



kręcą się to w lewo, to w prawo, ukrywając twarze przechodniów podążających do sklepów, na przystanek, do apteki i z powrotem. (...). Ptaki odlatują do ciepłych krajów. I znow „przejście z klimatu” gorącego do chłodnego. Zmiana pór roku. Ciepleszy ubiór i półbuty. Chłody i słoty. A na osłodę kiść winogron. Wyjątkowo piękne obrodziły tego roku. (...)

Plejada kolorów i kształtów. Żółte i pomarańczowe aksamitki na balkonie. Tylko gołębie zlatują się, jak zwykle, gdy sypnę kawałkami bułki.

Izabela Szubert

Kalejdoskop gwiazd

Cała plejada rozświetlająca granatowe nieboskłonu oblicze Boga. Twarz Boga. Jak wygląda? Czy to twarz Jezusa Chrystusa? Czy buźka niewinnego niemowlęcia? Czy zna Ją kto żywy? Czy „dotknął” wzrokiem obrazu Pana? Kiedyś Pan Jezus wziął na ręce dzieci, głaskał po małych główkach, spoglądał na ich niewinne, emanujące śmiechem i pogodą ducha buzie i ujrzał w nich oblicze Boga... *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże* rzekł Jezus ujmująco w odpowiedzi tym, co próbowali odpędzić od Niego gromadkę. Czy dzieci zakłóciły czas Pana Jezusa przeznaczony na rozważania o Bogu? Czy Jezus miał odnaleźć Swego Ojca w głuchej ciszy? Czy spostrzec w bezmiernej, mglistej przestrzeni? Dziecięce twarze są dla Niego twarzą Boga. Ich ufne spojrzenia, bo patrzyły w twarz Boga, ich perlisy śmiech, bo słyszały głos Boga i dotyk, splot rąk, uścisk dłoni, dłoni Boga. Bożych rąk prowadzących Nas przez wertepy życia. (...)

Bóg to miłość, to opieka, to dar życia, to wspólne ły i wspólna radość, to chwile spędzone razem z najbliższymi, to wspólny posiłek, to ciepło domowego ogniska.

Adopcja dziecka, by dostrzec uśmiech Boga. By odkryć radość i ły. Pocałować i wziąć za rękę, by pomóc, nauczyć kroczyć przez życie, dodać odwagi w stawianiu pierwszych kroków. Nie odrzucać tej radości życia, nie odtrącać uśmiechu i rąk Boga.

Jak gwiazdka z Nieba, jak promyk słonecznej gwiazdy. Jak Niebo nad nami i w nas. Odwaga, by ponieść konsekwencje wyboru.

Izabela Szubert



Rafał Ćwikowski

SPORTOWE LATO

Lato tego roku obfitowało w wielkie wydarzenia sportowe. Najpierw byliśmy świadkami ogólnonarodowego święta, które poruszyło każdą dziedzinę gospodarki, czyli Mistrzostw Europy w Piłce Kopanej. Potem jedyne święto kibica, które obchodzi cały świat – Letnia Olimpiada. Oba wydarzenia pełne emocji i niespodziewanych zwrotów akcji, nadziei oraz rozczarowań, niespodzianek i historycznych rekordów.

Kiedy siedziałem przed telewizorem oglądając piłkarskie mecze, zastanawiałem się, co też takiego kryje się w tej dyscyplinie sportu, że w każdym zakątku świata, od biednych zakurzonych podwórek po nowoczesne oświetlane i podgrzewane murawy, ludzie tak chętnie i namiętnie kopią piłkę nogą. Spróbujmy ocenić to zjawisko okiem badacza-odkrywcy: otóż dwadzieścia dwie osoby (najczęściej faceci choć nie tylko) biegają za piłką po boisku wielkości małego lotniska. Mecz trwa półtorej godziny, ale kiedy podliczyłem czas czystej gry wyszło mi ok. 35



Ceremonia otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Londynie, fot. flickr.com

minut (nikt mi w to nie wierzy, a tak właśnie jest). Swoją drogą to zabawna dyscyplina w której zawodnik leży na trawie, a czas leci. Zawodnicy dokonują zmiany, szykują się do rzutu wolnego itd., a czas leci. Do tego udaje się oddać może 5-6 strzałów w światło bramki, a goli jest najczęściej od trzech do... żadnego.

Dla odmiany dzięki olimpiadzie miałem okazję popatrzeć, jak piłkę kopią panie. Muszę przyznać, że to pasjonujące widowisko. Goli sporo i to naprawdę ładnych, walka zaciepła, żadnego grania na czas. Tylko jakby kibiców mało to obchodzi. Przecież prawdziwy kibic nie będzie oglądał, jak baby kopią. A szkoda. PZPN z budżetu rocznego 100 milionów złotych na futbol kobiecy przeznacza 1 mln. Też szkoda. Byłoby piękniej i ciekawiej. Pozdrawiam kibiców i kiboli i idę pograć w badminton. Cześć!

Rafał Ćwikowski